Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni
Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni
Administracja; ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389



Abonament: na miesiąc grudzień na poczcie: ——,— mk., w ekspedycji: ——,— mk. — Ogłoszenia: za miejsce jedno-łam. jeden milimetr w wyż 5000 mk. przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 10 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

Rok V | Września, czwartek, dnia 8 listopada 1923 r. | № 128

Ostatnie rozkazy

Słyszałem niedawno twierdzenie, że moment obecny dziwnie przypomina 15 sierpnia 1920 roku. Odczucie to wydaje się trafnem, ale nieścisłem. Podobieństwo jest uderzające — ale moment dzisiejszy, to jeszcze nie dzień „cudu nad Wisłą“, to dopiero koniec lipca, kiedy nowy plan obrony, zamknięty generalną kontrofensywą od prawego skrzydła, został ostatecznie ustalony i ostatniemi rozkazami wszystkie siły armji i współwalczącego z nią społeczeństwa zostały rzucone na front. Tak i dziś naczelne dowództwo narodowej obrony gospodarczej i państwowej po ostatecznem ustaleniu planu kontrofenzywy, ostatniemi rozkazami rzuciło wszystkie siły na front i skupiwszy najtęższe sztabowe głowy około siebie — pchnęło naród do ostatniego boju o zwycięstwo. To dopiero początek kontrofensywy; mamy przed sobą te dwa tygodnie sierpnia, które dziś mogą trwać może tygodni, może miesięcy kilka — tygodnie najcięższe, największych wysiłków, najgroźniejszego ryzyka, od których przetrzymania w naprężeniu walki zależy zwycięstwo.

Nie łudźmy się, by ta walka była lekka, ani oczekujmy, by była krótka. Potęga nieprzyjaciela jest jeszcze wielka, a twierdza nasza jest otoczona pierścieniem, którego przebicie nie będzie łatwe. Wszystkie moce wrogie sprzysięgły się przeciwko Polsce w tej chwili, kiedy idzie ostatnia stawka. Zydzi przez walkę z walutą i z kredytem Polski, komuniści, wyzwoleńcy i socjaliści przez walkę z pracą i ładem wewnętrznym, Niemcy i Sowiety przez walkę prowokacyjną z pokojową polityką Polski, wszyscy razem przez walkę z dobrą opinją Polski na szerokim świecie i u przyjaciół naszych, od których oczekujemy pomocy, bierność i bezwład jednych, a zbrodnicza zaciekłość drugich — wszystko sprzysięgło się, by powalić rząd narodowy, choćby z nim razem runąć miała na gruzach naszych miast, fabryk i kolei sama niepodległość Polski.

W takim momencie, jak w owych pierwszych dniach sierpnia 1920 r., kiedy chwilami droga do stolicy stawała otworem przed armją nieprzyjacielską, cały naród musi się skupić w spokojnym, wytrwałym wysiłku, aby utrzymać karność społeczną, ład gospodarczy, bezwzględną zwartość większości rządzącej i zapewnić rozkazom i zarządzeniom Rządu absolutny posłuch, natychmiastowe i ścisłe wykonanie. Nie czas dziś na rozprawy o programach naprawy, ani na biadanie nad trudnościami dnia powszedniego. Cobyście powiedzieli o oficerach, którzyby w początkach sierpnia 1920 r. zbierali się pokątnie na narady, aby dyskutować nad planami obrony? Oficerami dziś jest cała inteligencja, wszyscy, którzy prowadzą pracę gospodarczą i kierują na jakiejkolwiek placówce życiem społecznem narodu. Sejmikowanie skarbowe jest dziś równie potwornym czynem, jak sowiety oficerskie w czasie bitwy. Co należy czynić — to rząd już zdecydował; teraz chodzi o wykonanie. Walka obecna od ówczesnej tem się różni, że wówczas walczyła część społeczeństwa, wcielona do armji; dziś musi walczyć całe społeczeństwo bez wyjątku; wówczas ranami i śmiercią okupywali zwycięstwo tylko wybrani i powołani, dziś zwycięstwo okupuje się ofiarami mienia, wygody, swobody życiowej wszystkich bez wyjątku. Dlatego wówczas poza armją powstawała ludność cywilna stosunkowo wolna od żelaznego uścisku karności wojennej, dziś niema ani jednego obywatela, którySby nie miał obowiązku, jak wcielony do szeregów żołnierz, wyrzec się własnego sądu i własnej woli — bo podlega dowództwu, ma być wiernym i doskonałym narzędziem wykonania jego planów i od wszystkich naród wymaga dziś, by zacisnąwszy zęby, znosili cierpienia, ciężary, bo jeśli trzeba, to wszyscy są armją, od której bohaterskiego zaparcia się siebie, spokojnego i mężnego wytrwania i karnego poświęcenia — zależy zwycięstwo, a z niem byt, szczęśliwość i potęga przyszłych pokoleń.

I podczas wojny ginęły całe pułki i dywizje, dzięki rozkazom może nietrafnym, a jednak nikt ani na chwilę nie odważy się udzielić ogółowi prawa krytyki celowości rozkazów w czasie bitwy. Tak i dziś może wielkie interesy zostaną poświęcone w myśl ogólnego ratunku i trzeba bez szemrania rozkazy wykonać — choćby się miało wątpliwości, czy te ofiary są niezbędne. Nie czas rozprawiać, gdy bitwa wre.

Ostatnie rozkazy wydane — kontrofensywa rozpoczęta! Trzeba ją wykonać i przejść aż do końca.

Ks. Dr. Kazimierz Lutosławski,
poseł mazowiecko-podlaski.

Sytuacja strajkowa w całym kraju

Stanowisko rządu

Warszawa, 3. 11. W związku z obradami rządu w sprawie strajków dowiadujemy się, że rząd zarządał od P. P. S. odwołania zapowiedzianego strajku generalnego i wezwania strajkujących jeszcze tu i owdzie ognisk kolejarzy i pocztowców do powrotu do pracy. O ileby odwołanie strajku powszechnego nastąpiło i o ileby przeprowadzono zupełną likwidację tlejących jeszcze strajków pocztowego i kolejowego, w takim razie sądy doraźne w Krakowie ogłoszone w stosunku do powołanych na ćwiczenia rezerwy kolejarzy zostałyby uchylone. Wiemy także, że rząd, który okazał zawsze wiele zrozumienia dla ciężkiej doli pracowników państwowych po zlikwidowaniu strajków uczyni wszystko w granicach możności finansowej, by ciężkiej doli pracowników państwowych ulżyć w jaknajrychlejszym czasie.

Zabiegi p. min. Korfantego

Warszawa, 3. 11. Przed kilku dniami 2 posłów socjalistycznych zwróciło się do zastępcy prezesa Rady Min. Korfantego z prośbą o interwencję u rządu w sprawie strajku kolejowego. Wicepremjer Korfanty podjął z całą gotowością powyższe pośrednictwo i przez kilka dni czynił zabiegi, aby skarb państwa przyszedł z pomocą kolejarzom, jednak wedle swej możności, ażeby ta pomoc nie spowodowała gwałtownego spadku marki polskiej. Mimo trwania tych poufnych rokowań, które nie zostały zerwane, przedstawiciele PPS. bez uprzedzenia wicepremjera Korfantego w sobotę nagle ogłosili strajk powszechny. W sobotę pod wieczór mimo ogłoszenia strajku nastąpiło ponowne zetknięcie się wicepremjera Korfantego z kilku posłami PPS. W czasie spotkania się tego prowadzono dalsze rokowania, przyczem omawiano już nowopowstałą sytuację ze szczególnem uwzględnieniem trudnego finansowego położenia państwa.

Fatalne skutki strajku

Warszawa, 3. 11. W związku z groźbą strajku powszechnego zaznaczyć należy, że już dotychczasowy częściowy strajk kolejarzy i pocztowców uniemożliwia całkowicie sanację skarbu. Drożyzna z natury rzeczy wskutek strajku wzrasta w niezwykły sposób, aprowizacja miast, ośrodków przemysłowych cierpi i na giełdzie powstaje w związku ze strajkiem popłoch, który katastrofalnie oddziaływuje na m. pols. Rząd był w toku rokowań z szeregiem grup przemysłowych, krajowych i zagr. o uzyskanie znacznej ilości walut stałych dla skarbu państwa. Rokowania te wskutek strajku napotykają na wielkie trudności, a nawet niektóre z nich muszą ulec pewnej zwłoce. Przyjazd kapitalistów zagr. musiał zostać odwołany. Stwierdzić wreszcie należy, że wszelkie podwyżki płac dla pracowników państwowych stają się przez strajki zupełnie bezskuteczne, gdyż stan wartości marki polskiej obniżają one do minimum, a podwyżki nie mają żadnej najmniejszej nawet wartości.

Stan rzeczy w Krakowie

Kraków, 4. 11. W sytuacji strajkowej w niedzielę nie zaszły żadne poważniejsze zmiany. SSS. pracowała bez przerwy na objętych placówkach. W skład organizacji S. S. S. wchodzi około 3000 ludzi. Utworzono drużyny dla obsadzenia elektrowni, gazowni i wodociągów na wypadek bezrobocia w tych instytucjach. Akcja jest w ten sposób zorganizowana, że członkowie S. S. S. zajmą natychmiast odpowiednie miejsca, o ile zajdzie tego potrzeba.

Nowi ministrowie

Roman Dmowski

Roman Dmowski uchodzi w Polsce za najtęższą głowę polityczną. Stał on na czele polskiego komitetu narodowego, który uchodził podczas wojny za pierwszy rząd polski. Dmowski i Paderewski podpisali w imieniu Polski traktat wersalski. W odrodzeniu Polski w tych granicach, w jakich Polska powstała ma Dmowski największe zasługi. On jest głównym twórcą wszechpolskiego ruchu demokratycznego, który zdołał politycznie zorganizować w partję narodowo-demokratyczną, noszącą obecnie nazwę Związku Ludowo-Narodowego. Ma on pod tym względem wielkie zasługi. Jeżeli bowiem szczególniej w Kongresówce naród pod względem politycznym nie zepsuł się zupełnie pod zgniłymi rządami rosyjskiemi, jeżeli zwłaszcza we Warszawie utrzymał się w większej części dobry duch ofiarności i poświęcenia obywatelskiego, to jest to przeważną zasługą Dmowskiego, Popławskiego i im podobnych ludzi, którzy słowem i czynem podnosili naród na duchu i przygotowywali go do odrodzenia. Dmowski wydawał rozmaite gazety, przedewszystkiem „Gazetę Warszawską“, która wśród inteligentniejszego obywatelstwa zrobiła dużo dobrego.

Rządowi rosyjskiemu ta działalność Dmowskiego nie podobała się. Odsiadywał więc Dmowski więzienie, a w końcu został zesłany na wygnanie. Był też Dmowski długoletnim posłem do Dumy Państwowej, w której stanął od razu na wybitnie narodowem stanowisku społeczeństwa polskiego.

Największą jego zasługą jest, że czasu wojny stanął od razu po stronie ententy i pociągnął za sobą większą część narodu polskiego. Nie byłoby wojska polskiego, nie byłoby oddziałów Hallera, gdyby nie to wyraźne stanowisko obozu narodowego pod kierownictwem Dmowskiego.

Wojciech Korfanty

Wojciech Korfanty, teraźniejszy wiceprezes ministrów, liczy obecnie Abrahamowe lata, to znaczy 50 lat. Jest rodowitym Górnoślązakiem z pod Katowic. Na wyższe szkoły uczęszczał do Berlina i Wrocławia. Od najwcześniejszych lat pracował dla Polski. Był kolejno redaktorem „Górnoślązaka“, „Kurjera Polskiego“ i „Polaka“. Otrzymał też chrzest narodowy w postaci 4 miesięcznego więzienia w Poznaniu i Wronkach. Przez 14 lat a więc aż do odrodzenia Polski był kolejno posłem do parlamentu niemieckiego i sejmu pruskiego. Był jednym z tych, którzy przy odłączeniu Wielkopolski i Pomorza położyli największe zasługi jako członek Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu. W r. 1919 został wybrany na posła do Sejmu. Jako poseł pojmował swe obowiązki bardzo sumiennie, nietylko bowiem zabierał głos w obronie duchowych i materjalnych dóbr społeczeństwa, ale pracował w najrozmaitszych komisjach. Nieocenione oddał wprost zasługi przy przejściu obszaru przemysłowego Górnego Śląska pod panowanie polskie. On był główną sprężyną drugiego i trzeciego powstania górnośląskiego. Przy ostatnich wyborach wybrano go posłem w 6 okręgach.

Z miasta i dalszych stron

Września, dnia 7 listopada 1923 r.

* **Wenta.** W najbliższą niedzielę, dnia 11 listopada odbędzie się jak ogłoszenie w dzisiejszym numerze wskazuje Wenta z której dochód przeznaczono na Ochronkę i zakupno najpotrzebniejszych zimowych rzeczy pierwszej potrzeby dla biednych miasta pod opieką Towarzystwa św. Wincentego się znajdujących. Odbyte w tym właśnie celu zebranie Pań Ziemianek i św. Wincentego zagaiła i na ogólne życzenie kierowała niem Edwardowa Hr. Mycielska. Zebranie punkt po punktcie przechodziło praktyczne zorganizowanie Wenty, rozdzielało role pojedyńczym osobom i komisjom. W swem końcowem przemówieniu zaapelowała p. przewodnicząca do serc ludzi miennych miasta i powiatu, aby przez liczne i sute obesłanie bufetu Wenty przyczynili się do zdobycia jaknajwiększych dochodów starczących na zakup bodaj najpotrzebniejszych rzeczy dla biednych miasta. Z drugiej zaś strony proszą Panie o tłumne przybycie gości, którzy czy to wprost przy bufetach czy przez loterję będą w możności nabycia zebranych zapasów ciast, owocu, drobiu, zwierzyny i tem podobnych rzeczy.

* **Poświęcenie Szkoły Rolniczej.** W poniedziałek, dnia 5-go bm. została otwartą i poświęconą Szkoła Rolnicza Wielkopolskiej Izby Rolniczej, mieszcząca się w Marjanowie pod Wrześnią. Uroczystość poprzedziła Msza św. poczem na miejscu dokonał Ks. Dziekan Fierek w asystencji Ks. Bergera poświęcenia lokali szkoły. W przemówieniu swem do zebranej młodzieży zaznaczył Ks. Dziekan różnicę kultury wyższej, którą uczelnie wszelkiego typu szerzą dla ducha od kultury niższej również bardzo potrzebnej, ale biorąc swój początek w pracy na chleb powszedni. Kierownik szkoły p. Fedyk witał wszystkich zebranych, dziękując za przybycie i zainteresowanie się nową placówką tak bardzo naszej rolniczej Polsce potrzebną. W imieniu Izby Rolniczej przemawiał delegat tejże p. Dr. Szumowski z Poznania, następnie p. aptekarz Konieczny od miasta, p. starosta Charkiewicz w imieniu powiatu a p. vicepatron kółek rolniczych Grabski zwrócił się do młodzieży zebranej aby korzystali w jaknajwiększej mierze z nadarzającej się im okazji i czerpali wiedzę teoretyczną i praktyczną a po ukończeniu szkoły, aby się starali pozostać na własnych morgach roli, ulepszać gospodarstwa, udzielać nabytej wiedzy otoczeniu swem — jednem słowem działać społecznie na wsi, czego nam obecnie tak bardzo po wsiach braknie. Jak potrzebną nam tego typu szkoła dowodzi fakt, że zgłoszeń młodzieży było przeszło 60 a czterdziestu tylko mogło być przyjętych i to synów gospodarskich. Z przemówień wywnioskować było można pewną obawę o przyszłość szkoły, kontrakt dzierżawny bowiem zawarto na krótki czas tylko, znając jednak wrodzony gest pański i nader wielką wrażliwość na potrzeby społeczne spadkobiorców śp. p. Radcy Thiela reprezentowanych w osobie obecnej przy poświęceniu p. prezydentowej Zychlińskiej można mieć niezłomną nadzieję, że nie przyczynią się nigdy do upadku szkoły zainicjowanej i rokującej wielkie korzyści dla powiatu i miasta.

* **Poległym 68 p. p.** Po cichu, skromnie bez rozgłosek, siłami własnemi wystawił 68 p. p. W. P. dawniejszy 10 pułk Strzelców Wielkop. we Wrześni, pomnik 254 poległym towarzyszom w walkach na frontach niemieckim i bolszewickim. W ubiegłą niedzielę nastąpiło odsłonięcie poprzedzone mszą św. polową przy ołtarzu zbudowanym obok pomnika. Po mszy św. przemówił do zebranego pułku, stowarzyszeń, korporacji i gości najpierw Ks. Kapelan Sitko na temat każda praca jest ofiarą, wzorem ofiary najwyższej jest żołnierz, który młode swe życie i krew przelaną zaniósł w ofierze Ojczyźnie — czcić więc należy tę ofiarność pamięcią o poległych — wyraz tej czci daje wystawiony pomnik skromny rozmiarami, ale ofiarami z serc pochodzącemi wzniesiony. Następnie przemówił dowódcza pułku

p. ppułk. Nowaczyński. Z przemówienia tego dowiedzieliśmy się, że inicjatywa do wzniesienia pomnika wyszła z koła oficerów rezerwy pułku, projekt rzucił p. major Sliwiński, zebraniem funduszy i wykonaniem zajął się pułk. Odsłonięcia pomnika dokonał po stosownem krótkiem przemówieniu dowódzca dywizji p. pułkownik Taczak z Gniezna. Pomnik sam prezentuje się w pięknem otoczeniu drzew w swem uroczem zagłębieniu bardzo dobrze. Skromny ale poważny, nie przypomina budową typu obcego, jest swojski i tą swojskością piękny. Na cokole stożkowym krzyż „Virtuti Militari“, o który oparty siedzi orzeł biały na straży, u stóp orła tablica pamiątkowa z napisem: „Ku uczczeniu 254 poległych 68 p. p. (10 p. Strzelców Wielkop.) którzy walczyli za wolność Ojczyzny 1918—1920.

* **Podziękowanie.** Kierownictwo Państw. Szkoły Wydziałowej we Wrześni składa na tej drodze serdeczne podziękowanie W. Państwu aptekarzom Koniecznym za ufundowanie krzyżów do wszystkich sal szkolnych i auli a pp. apt. Laskowskim z Miłosławia za ofiarowanie apteczki szkolnej.

* **Z wtorku na środę** wyruszył zaalarmowany bataljon naszej załogi w pełnym rynsztunku polowym w kierunku Jarocina—Krakowa.

* **Koncert symfoniczny.** Orkiestra 68 p. p. urządza w czwartek, dnia 8 bm. w sali p. Knechtla koncert symfoniczny. Początek o godzinie 8-mej. Dochód przeznacza się na oświatę żołnierza 68 p. p.

* **Koniec złota?** Należy przepuszczać, że prędzej czy później za lat 2, 4, 8, 10, fabrykacja złota będzie faktem dokonanym. A ta chwila będzie śmiercią złota, którego miejsce zajmie radjum, które obecnie już jest niejako królem metalów. A gdy przy pomocy helium, chemicy zdołają istotnie wytwarzać sztuczne złoto, to zejdzie ono, rzecz prosta, do rzędu niższych małocenionych metalów i zapewne dzieci nasze dziwić się będą głupocie epoki, która bogactwo narodu określa nie według ilości bogactw naturalnych i potęgi produkcji, ale według ilości marnego złota, spoczywającego w kasach.

* **W sprawie o zamordowanie śp. dra Marchlewskiego** ogłasza „Kurjer Poznański“ wynik śledztwa nadesłany mu przez przesa Sądu Apelacyjnego w Poznaniu. Śledztwo wykazało, że morderca lekarz-dentysta Trzebiatowski jest umysłowo chory i zarzucony mu czyn popełnił w stanie zaburzenia umysłowego, cierpi on na poranoję z urojeniami prześladowczemi i wielkości. Podejrzewał on Kurj. Pozn. o to, że pismo to stoji na usługach żydów i przeciwko temu występował. Gdy w procesie skazanym został na 3 miesiące więzienia, przybył do redakcji, a gdy śp. Marchlewski go wyprosił — zabił go. Trzebiatowski został umieszczony w Krajowym Zakładzie Psychjatrycznym w Swieciu.

* **Tragiczny obrazek z Częstochowy.** Szalona drożyzna wywiera niepomierny wpływ na całokształt życia codziennego, wpływając niejednokrotnie nawet na ewolucję charakterów ludzkich. Wypadek, który poniżej podajemy jest wymownym tego dowodem. Przed kilku dniami na Wyczerpach pod Częstochową mieszkańcowi tamtejszemu niejakiemu Brendlowi zachorowała dorosła już córka. Wezwany z kasy chorych lekarz oświadczył ojcu, że niema żadnej nadziei utrzymania przy życiu dziewczyny, która dogorywała w ostatniem studjum suchot galopujących. Nie tu jednak rdzeń nieprzeciętnej zaiste tragedji. Przezorny ojciec ochłonąwszy z pierwszego wrażenia, postanowił zawczasu pomyśleć o pogrzebie który w budżecie śmietelnika czyni zazwyczaj dość pokaźną wyrwę. Wobec drożyzny trumien i braku pieniędzy nieszczęsny ojciec kupił od sąsiada kilka desek... Była to nad wyraz tragiczna scena, gdy chora leżąc na łóżku, zauważyła krzątanie ojca, który zbijał jakieś pudło z nieheblowanych desek: — Co ojciec robi? — zapytała omdlewającym głosem. — Ano myślę o trumnie, córuchno, bo lekarz powiedział, że żyć długo nie będziesz. Błędne źrenice chorej zaszły łzami. Westchnęła boleśnie, odwracając twarz, by nie widzieć twardego wieczystego łoża, które budował jej ojciec. Pod wieczór gorączka się wzmagła. W półsennem odrętwieniu zamigotały przed nią współmartwemi oczyma ponure majaki pogrzebowe. Zaniosła się suchym, spazmatycznym płaczem, westchnęła i po chwili ucichła na zawsze. Nazajutrz trumna była gotowa. Przygarnęła zimne zwłoki dziewczyny, w której zamarłych oczach zastygł niewymowny krzyk rozpaczy.

* **Posłowie pruscy** mają przybyć w połowie listopada do Polski. Będą to posłowie z frakcji socjalistycznej pruskiego Landtagu, którzy przybędą w towarzystwie posłów polskich Sierakowskiego i Barczewskiego. Mają oni zaznajomić się ze stosunkami, dotyczącemi szkolnictwa niemieckiego w Polsce.

* **Niesłychana zbrodnia.** (Sicińska siostra mordercy Andrzeja Potockiego zastrzeliła księdza przy spowiedzi). Chicago. W ubiegły poniedziałek zdarzyła się tutaj zbrodnia w kościele św. Michała. Siostra Sicińskiego, namiestnika b. Galicji, żona księdza grecko-katolickiego w Chicago z Remey, zastrzeliła drugiego księdza grecko-katolickiego — Bazylego Szczuciuka. Morderstwa dokonała w kościele przy konfesjonale. Dała pięć strzałów, z których 2 śmiertelne w głowę. Morderczyni podaje jako powód zbrodni oszczerstwo, rzucane przez Szczuciuka na jej męża. Na sposobność spełnienia zbrodni czekała 9 dni.

* **Deszcz żab.** W okolicach gór Ardeńskich szalały w ostatnich czasach gwałtowne burze. W miejscowości Osses, w czasie ulewy, podczas gdy fale deszczu zalewały ziemię, równocześnie spadł prawdziwy deszcz żab. Ulice były niemi pokryte i przez wszystkie otwory wciskały się do wnętrza domów. Po burzy, mieszkańcy przy świetle latarni robili obławę na nieproszonych gości, których znaleziono całe masy.

* **Fałszywe 500 tysiączki.** W Kongresówce już znaleziono sposób podrabiania fałszywych banknotów 500 tysięcznych. Są one drukowane na zwyczajnym papierze, bez znaku wodnego, tło zamazane, tak że łatwo dostrzec fałszerstwo.

— **Zaniemyśl.** (Zbrodnicze dziecko.) Czasem już w małem dziecku odzywają się zbrodnicze instynkty. U rolnika Ottona Rolla chował się chłopak, Paweł Nagel, który pewnego dnia zwabił do domu wychowawcy swoją koleżankę szkolną, Marjannę Kujawiakównę i strzelił do niej z rewolweru w czoło, skutkiem czego dziewczę, choć uszło z życiem, utraciło wzrok na zawsze. Ojciec dziewczynki wniósł skargę sądową przeciwko wychowawcy niegodziwego chłopaka, który zawinił pozostawieniem broni palnej w miejscu dostępnem dla dzieci.

— **Srem.** (Fatalne uderzenie.) Gospodarz Paul z Dolska chciał spędzić z pola chłopaka kradnącego perki. Ponieważ nie usłuchał a nawet rzucał kamieniami, zniecierpliwiony gospodarz przybiegł do niego i uderzył tak silnie w głowę, że chłopiec skutkiem wstrząśnięcia mózgu doznał obłędu.

— **Poznań.** (I tutaj Stinnes.) Jak się dowiaduje „Gazeta Poznańska“ pismo hakatystyczne „Posener Tageblatt“ wykupił Stinnes, aby także na terenie Polski służyło jego celom.

— **Częstochowa.** (Smierć w nurtach rzeki.) Straszny wypadek wydarzył się w okolicy. Pewien rolnik zrobił dobry interes i na poczet takiego zalał sobie pałkę. Wracając do domu dwukonnym zaprzęgiem przejeżdżał przez Wartę i wjechał zamiast na most obok mostu w rzekę. Następstwa były takie, że on z żoną i całym zaprzęgiem potonęli. Dopiero w następnym dniu zdołano wydobyć zwłoki z rzeki.

— **Wilno.** (Furjat w kościele.) W dniu 11 bm. w kościele Niepokolan. Poczęcia Naśw. Marji Panny na Sołtaniszkach w Wilnie, podczas nabożeństwa różańcowego Jan Janowicz, zamieszkały przy ulicy Sołtańskiej nr. 39, w przystępstwie obłędu rzucił się na ołtarz wielki, depcąc nogami sam ołtarz, niszcząc upiększenia, łamiąc lichtarze oraz tłukąc lampki elektryczne. Szkody wynoszą 38 miljonów marek. Furjata ujęto.

Z życia Towarzystw

— **Cześć Pieśni!** Lekcja śpiewu Kółka śpiew. „Lutnia“ odbędzie się w piątek, dnia 9 bm. o godzinie 8 wieczorem w lokalu p. M. Trąpczyńskiego. O liczne i punktualne przybycie uprasza Dyrygent.

— **Miesięczne zebranie Towarz. Powstańców i Wojaków imienia Wł. Wiewiórowskiego we Wrześni** odbędzie się w niedzielę, dnia 11-go bm. o godz. 1-ej w południe w lokalu p. M. Trąpczyńskiego. Na porządku obrad m. in. wręczanie dyplomów za strzelanie konkursowe. W razie nieprzybycia odpowiedniej ilości członków odbędzie się po półgodzinnej przerwie drugie zebranie, zdolne do uchwał bez względu na ilość obecnych. Zarząd.

— **Mies. zebranie Tow. Zjednocz. Murarzy we Wrześni** odbędzie się w niedzielę, dnia 11 bm. o godz. 2 po połud. w lokalu p. Janiszewskiego. O licz. przyb. prosi Zarząd.

Składki i pokwitowania

Na światło elektryczne w kościele parafj. we Wrześni złożyli w dalszym ciągu: Ed. Kubale 1 miljon, R. Nowicki 2 miljony, Stefan Golcz 1 miljon, Pow. Kasa Oszczędności 1 miljon, Pawlak 50 tys., Kizierowski 50 tys., Wiśniewski 50 tys., Dr. Uliszewski 750 tys., Józef Borecki 250 tys., J. Łosiński 1 miljon, Fa. Jaworski - Teodor Janiak 1 miljon, Kaliniewski 300 tys., Fa. A. Kaczorowski 1 miljon, M. Gałkowski 1 miljon, J. Kuczkowski 1 miljon, Fr. Kilkowski 1 miljon, L. Chmielnik 400 tys., Cz. Ciesielski 250 tys., St. Waniorek 1 miljon, Gintrowiczowa 250 tys., J. N. Lewandowski 200 tys., Cukrownia we Wrześni 5 miljonów, Rolnik II rata 500 tys., F. Stein 500 tys., K. Bartz 500 tys., Hurtownia Surowców 2 miljony, F. Natoński 200 tys., Wiertelak 1 miljon, A. Jarociński 200 tys., Wł. Lisewski 250 tys., St. Jagodziński 100 tys., T. Wilgocki 500 tys., J. Obst żarówkę 100 świecową i 250 tys., J. Krzyżański 250 tys., Wł. Matuszewski 200 tys., J. Jankowiak 500 tys., Klatt 100 tys., M. Trąpczyński 250 tys., Jakubowskie 500 tys., Fr. Drzewiecki 500 tys., L. Dzieciuchowicz 300 tys., Woźniak 200 tys., Fr. Szymczak 50 tys., J. Dzieciuchowicz 100 tys., Ed. Radziejewski 500 tys., T. Ciesielski 50 tys., St. Borczyński 100 tys., Hugon Gregorowicz 500 tys., W. Bogucki 500 tys., Fr. Talarczyk 50 tys.